

Sygn. akt V ACa 108/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2013r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Stojek (spr.)
Sędziowie:	SA Janusz Kiercz SA Iwona Wilk
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2013r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 13 grudnia 2012r., sygn. akt X GC 85/11

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w części uwzględniającej powództwo (punkt 1) w ten sposób, że je oddala,
- w części orzekającej o kosztach sądowych w ten sposób, że uchyla orzeczenie zawarte w punkcie 4;

2. oddala w pozostałej części apelację pozwanej i w całości apelację powódki;

3. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 108/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. S. kwotę 32.000 zł z ustawowymi odsetkami od 19 marca 2010 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu i sądowych.

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia i oceny prawne.

W dniu 30 października 2009 r. przeprowadzono roczny przegląd stanu technicznego budynku położonego przy ul. (...) w Z., z wyjątkiem instalacji wodnej, w tym pionów wodnych w budynku. Ogólny stan sprawności technicznej i użytkowej budynku określono na dostateczny. Piony wodne w budynku były w stanie bardzo złym.

Powódka była najemcą lokalu w tym budynku. Prowadziła tam działalność gospodarczą w zakresie hurtowego i detalicznego handlu odzieżą, galanterią skórzaną, wyposażeniem wnętrz i drobnym sprzętem AGD. Sklep był postrzegany przez klientów jako duży i dobrze zaopatrzony.

W dniu 16 lutego 2010 r. lokal zajmowany przez powódkę został zalany w wyniku pęknięcia rury pionu wodnego w lokalu nr (...) w tym samym budynku. W wyniku zalania uszkodzeniu uległo wyposażenie lokalu i znajdujące się w nim towary handlowe w postaci odzieży, galanterii skórzanej i sprzętu AGD o łącznej wartości 56.347,51 zł. Zniszczona odzież i galanteria skórzana nie nadawała się do naprawy i nie miała żadnej wartości handlowej. Lokal wymagał remontu i nie mógł być wykorzystywany do dalszej działalności. Powstałe na skutek zalania szkody w zakresie robót budowlanych i instancyjnych wyniosły 19.035 zł.

Zarządca budynku, który uznał swą odpowiedzialność za szkodę, zawarł z pozwaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej; wysokość sumy ubezpieczenia w umowie określono na 50.000 zł.

Powódka niezwłocznie zgłosiła pozwanej szkodę. Pierwsze oględziny zostały dokonane w dniu 1 marca 2010 r. W toku oględzin stwierdzono zalanie lokalu i znajdującego się w nim towaru.

Na powódce ciążyły liczne zobowiązania związane z jej działalnością gospodarczą.

Powódka wielokrotnie interweniowała u pozwanej i innych osób w sprawie działań podejmowanych w postępowaniu likwidacyjnym. Kwestionowała też wysokość przyznanego odszkodowania.

W dniu 25 maja 2010 r. pozwana przeprowadziła ponowne oględziny lokalu, stwierdzając, że nadal wymaga naprawy.

Pozwana przyznała powódce odszkodowanie w łącznej wysokości 18.000 zł.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powódka domagała się zasądzenia sumy pieniężnej tytułem naprawienia szkody wyrządzonej, po pierwsze, zalaniem lokalu, w którym prowadziła działalność gospodarczą, po drugie, postępowaniem pozwanej w toku postępowania likwidacyjnego.

Wyjaśnił, że w zakresie roszczenia o odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zalania odpowiedzialność pozwanej wynika z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jaką zawarła ze sprawcą szkody.

Zgodnie z art. 822 § 1 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność ubezpieczyciela jest wtórna wobec odpowiedzialności sprawcy i jest zależna od zakresu odpowiedzialności sprawcy, który odpowiada na zasadzie winy na podstawie art. 415 kc. Idzie zatem już o brak należytej staranności w utrzymaniu instalacji wodnej w budynku we właściwym stanie, przy czym staranność zarządcy budynku podlega ocenie przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej przez niego działalności. Chodzi o podwyższony miernik staranności w rozumieniu art. 355 § 2 kc. Zdaniem Sądu Okręgowego z art. 6 kc wynika, że na pozwanej spoczywa ciężar dowodzenia, iż zarządca budynku dochował należytej staranności we wskazanym zakresie, lecz temu nie sprostała. Protokół przeglądu stanu technicznego budynku nie jest wystarczającym dowodem. Nie wynika z niego w jaki sposób oceniono stan instalacji,

a przed wszystkim, że w ogóle oceniano stan instancji wodnych. Z zebranego materiału dowodowego wynika zaś, że stan tej instancji był bardzo zły. Mówił o tym świadek A. W.. Takie ustalenia znajdują też wsparcie w fakcie uznania odpowiedzialności przez zarządcę oraz w treści znajdującego się w aktach szkodowych maila pracownika zarządcy z 11 marca 2010 r., z którego wprost wynika, iż remont instalacji wodno kanalizacyjnych w budynku był przewidziany na rok 2010. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał winę sprawcy i jego odpowiedzialność za szkody poniesione przez powódkę wskutek zalania.

Zniszczony towar miał wartość 56.347,51 zł. Odzież i galanteria skórzana, która uległa zalaniu nie nadawały się do naprawy i nie miały żadnej wartości handlowej. Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutu pozwanej co do ilości zniszczonych rzeczy. To na skutek niesporządzenia przez pozwaną rzetelnego protokołu z oględzin nie może być mowy o obiektywnym sposobie ustalenia ilości zniszczonych rzeczy.

Oględziny przeprowadzono dopiero po kilkunastu dniach od daty zdarzenia, a sporządzony w ich wyniku protokół jest więcej niż ogólnikowy i nie zawiera zestawienia zniszczonego towaru. Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że biegły słusznie oparł się w tym zakresie na zestawieniach przygotowanych przez pozwaną na potrzeby postępowania likwidacyjnego. Miał na uwadze, że sklep powódki był dobrze zaopatrzony, towaru zawsze było dużo i był on różnorodny. Sąd podzielił wnioski biegłego, że towar zniszczony wskutek zalania nie przedstawiał wartości handlowej. Stosownie do art. 824 § 1 kc, jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Pozwana odpowiada więc jedynie do kwoty 50.000 zł. Ponieważ wypłaciła już powódce 18.000 zł, zasądzeniu podlegała kwota 32.000 zł z ustawowymi odsetkami od 19 marca 2010 r., to jest od dnia następnego po dniu wymagalności roszczenia ustalonego zgodnie z art. 817 § 1 kc; jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o odsetkach, Sąd Okręgowy wskazał art. 481 kc.

W całości za bezzasadne uznał o zapłatę odszkodowania za szkody poniesione w lokalu. Po pierwsze, roszczenie w tym przedmiocie przekracza sumę ubezpieczenia. Po drugie, powódka nie wykazała, że na skutek zniszczeń w lokalu poniosła szkodę, za którą odpowiada sprawca zdarzenia. Powódka nie jest właścicielem lokalu i nie wykazała, że miała obowiązek dokonania remontu lokalu.

Jeśli idzie o powództwo o naprawienie szkody poniesionej na skutek działania pozwanej w toku postępowania likwidacyjnego, Sąd Okręgowy wykluczył kontraktową podstawę odpowiedzialności pozwanej z tego tytułu. Wyjaśnił to faktem, że stron nie łączyła umowa. Odpowiedzialność pozwanej wynika z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, a tym samym odpowiada za szkodę podlegającą naprawieniu na podstawie art. 415 kc. Powódka musiała więc wykazać istnienie zawnionego działania (zaniechania) pozwanej, szkodę i związek przyczynowy między nimi, czemu nie sprostała.

Sąd Okręgowy wyraził ocenę, że sprawność pozwanej w toku postępowania likwidacyjnego może budzić wątpliwości, ale nie oznacza to jej odpowiedzialności. Powódka nie udowodniła naruszenia przez pozwaną należytej staranności oraz wysokości poniesionej szkody i jej związku z działaniem pozwanej. Powódka nawet nie wskazała sposobu wycieszenia szkody, która w znacznej części składa się z kosztów, jakie musiała ponosić w ramach prowadzonej działalności. Fakt, że powódka nie była w stanie ich ponieść przynajmniej w części pozostaje w oczywistym związku z faktem zalania lokalu i niemożnością prowadzenia w nim działalności gospodarczej, ale nie jest uprawniony wniosek o związku pomiędzy działaniami pozwanej a szkodą. Powódka musiałaby wykazać, że działając z należyłą starannością pozwana mogła wcześniej wypłacić powódce odszkodowanie i że w razie wcześniejszej wypłaty powódka była w stanie osiągnąć przychody pozwalające na pokrycie nawarstwiających się kosztów. Musiałby więc wskazać i udowodnić w jaki sposób wcześniejsza wypłata środków w kwocie 32.000 zł mogła być wykorzystana do osiągnięcia przychodów, jakie przychody mogłaby osiągnąć i że pozwoliłyby na pokrycie kosztów.

Orzeczenie o kosztach postępowania umotywował wynikiem postępowania, a także treścią art. 100 i art. 102 kpc oraz art. 113 ust. 1 i 4 uksc.

W apelacji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo przez zasądzenie kwoty 140.075 zł z dochodzonymi odsetkami i kosztami procesu, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i

przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, to jest art. 471 w związku z art. 393 kc.

Ponadto zarzuciła naruszenie przepisów postępowania przez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej.

Z kolei pozwana wniosła w apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach postępowania przez oddalenie uwzględnionego powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Zarzuciła naruszenie przepisów postępowania przez poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznie z zebrany materiałem dowodowym.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji przeciwniczki procesowej i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Jedynie apelacja pozwanej zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Powódka – twierdząc, że zarządca nieruchomości wspólnoty mieszkaniowej ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną jej przez to, że w następstwie awarii instalacji wodnej zniszczeniu uległ lokal, w którym prowadziła działalność gospodarczą oraz jego wyposażenie i towar w nim – skierowała powództwo bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi ponoszącemu odpowiedzialność cywilną za zarządcę nieruchomości. Uprawnieniem do tego jest art. 822 § 4 kc, zgodnie z którym uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Przepis ten rodzi zobowiązanie ubezpieczyciela względem poszkodowanego, o ile ubezpieczony ponosi odpowiada za szkodę względem poszkodowanego. Jeśli tego zobowiązania względem poszkodowanego ubezpieczyciel nie wykona lub wykona je nienależycie, w następstwie czego poszkodowany zdarzeniem przewidzianym w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej poniesie szkodę nie będącą już szkodą objętą umową ubezpieczenia odpowiedzialności, ubezpieczyciel odpowiada za nią, jak każdy dłużnik, który obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które odpowiedzialności nie ponosi. Podstawą tej odpowiedzialności jest wyłącznie art. 471 kc, bez jakiegokolwiek związku z art. 393 kc, o którym mowa w apelacji powódki, znajdujący zastosowanie do innych stanów faktycznych. Chybiona jest argumentacja Sądu pierwszej instancji, że omawianą odpowiedzialność wyłącza brak podstawy umownej między stronami procesu. W art. 471 kc chodzi o każde zobowiązanie, niezależnie od jego źródła, a więc również o zobowiązanie wynikające z art. 822 § 4 kc. Dotychczasowe uwagi nie prowadzą jednak do wniosku o zasadności apelacji powódki, która w pierwszej kolejności powinna wykazać istnienie zobowiązania, jakie pozwana miała nienależycie wykonać. Inaczej mówiąc, dla skuteczności powództwa musiałaby udowodnić, że zarządca nieruchomości ponosi względem niej odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną działaniem wody w jej lokalu użytkowym, wypływającej z uszkodzonej instalacji wodnej w budynku. Nie bez znaczenia jest to, że pozwana objęła zarządcę ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej jedynie w zakresie sumy ubezpieczenia, wynoszącej 50.000 zł, nie zaś za całą szkodę, gdy przekraczała tę sumę. Zwrócił na to uwagę Sąd Okręgowy, podnosząc że powódka musiałaby udowodnić, że nienależyte wykonanie zobowiązania, a nie jego niewykonanie, skoro ubezpieczyciel zapłacił 18.000 zł, jest źródłem szkody, której naprawienia domaga się przez zapłatę kwoty 140.075 zł. Dodać należy, że w toku przesłuchania w dniu 25 października 2012 r. w charakterze strony (k. 615 i 616) powódka przyznała, że sama korzystała z ochrony ubezpieczeniowej na skutek umowy ubezpieczenia zawartej z innym ubezpieczycielem, lecz nie skorzystała z możliwości naprawienia szkody tą drogą, skupiając się na egzekwowaniu od pozwanej obowiązku naprawienia szkody, jaki miał spoczywać na zarządcy. Nie sposób byłoby abstrahować od tej

okoliczności w razie bezzasadności apelacji pozwanej, gdyż byłaby znacząca dla ustalenia możliwości finansowych powódki i możliwości naprawienia szkody, której doznała.

Pomiędzy apelacjami obu stron skierowanymi przeciwko orzeczeniu co do istoty sprawy zachodzi tego rodzaju zależność, że w razie zasadności apelacji pozwanej – to jest skutecznego zakwestionowania istnienia zobowiązania do naprawienia szkody podlegającej naprawieniu zasądzonym odszkodowaniem wskutek wykazania, że ubezpieczony nie ponosi odpowiedzialności – apelacja powódki byłaby bezzasadna. Nie zachodziłaby potrzeba dalszego badania podniesionych w niej zarzutów, gdyż wynik sprawy byłby niezależny od wyniku analizy w tym przedmiocie. Jeśli bowiem zarządca (ubezpieczony) nie ponosiłby odpowiedzialności względem powódki, tym bardziej nie odpowiadałby wobec niej ubezpieczyciel, który nie miałby obowiązku świadczenia na rzecz poszkodowanej za ubezpieczonego, skoro ten nie odpowiadałby za szkodę wyrządzoną opisanym już zdarzeniem z 16 lutego 2010 r.

Zgodzić się natomiast trzeba z pozwaną, że materiał sprawy nie daje podstaw do ustalenia, że zarządca budynku, o który chodzi w sprawie ponosi odpowiedzialność względem powódki. Ciężar dowodzenia w tym przedmiocie obciążał powódkę, gdyż to – jako poszkodowana – wywodzi z tych faktów skutki prawne (art. 6 kc). To powódka miała zatem wykazać przesłanki deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej zarządcy, domagając się od ubezpieczyciela zapłaty odszkodowania za zarządcą, co wywiodła z łączącej te podmioty umowy odpowiedzialności cywilnej. Do prawidłowo wskazanych przez Sąd Okręgowy przesłanek odpowiedzialności deliktowej zarządcy, opartej o art. 415 kc, należy też wina, która zachodziłaby już w razie niedochowania należytej staranności określonej w art. 355 § 2 kc, o czym mowa w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W efekcie to powódka powinna wykazać winę zarządcy, nie zaś pozwana wykazywać, że winy nie poniósł.

Tymczasem niezależnie od tego, czy W. P., który podpisał „Protokół z oględzin” z 16 lutego 2010 r. oraz „Oświadczenie sprawcy szkody” z 16 lutego 2010 r., uczynił to w imieniu (...) czy zarządcy, choć pełnomocnicy stron przypuszczają, że jest pracownikiem zarządcy (protokół rozprawy apelacyjnej), to w każdym razie z obu dokumentów znajdujących się w aktach sprawy (k. 86) wynika, iż oświadczenia wiedzy i woli zawarte w nich zostały złożone w imieniu (...), a nie zarządcy, jak wbrew ich treści ustalił Sąd Okręgowy. Dokumenty te nie mogą więc stanowić oparcia dla ustalenia odpowiedzialności zarządcy, niezależnie od tego, czy W. P. był uprawniony do składania oświadczeń w imieniu (...) czy też takie uprawnienie mu nie przysługiwało.

Chociaż strony wywodzą odmienne skutki z wiadomości mailowej z 11 marca 2010 r., dołączonej do akt szkodowych pozwanej, to jednak żadna nie kwestionuje tego, że pochodzi od zarządcy, podobnie jak prawdziwości faktów w niej stwierdzonych. Wynika zaś z niej, że zarządca rozpoczął zarządzanie nieruchomości przy ul. (...) w Z. od października 2009 r., bazując wtedy na planie gospodarczym na 2009 r., który przejął od poprzednika. W planie tym nie ujęto remontu albo wymiany instalacji wodno-kanalizacyjnej. Zaplanował zebranie (...) na 31 marca 2010 r. oraz przedstawienie planu remontów na 2010 r., który miał obejmować tę instalację. Jednak awaria wystąpiła wcześniej (16 lutego 2010 r.). Ze względu na nią (...) jeszcze przed tym zebraniem przystąpiła do zbierania ofert dotyczących remontu tej instalacji, by prace remontowe mogły rozpocząć się jeszcze w marcu 2010 r. Trzeba podkreślić te okoliczności wskazane w wiadomości przesłanej drogą elektroniczną ubezpieczycielowi. Ze względu bowiem na to, że idzie o obiekt (...), a nie zarządcy, sam fakt wystąpienia awarii instalacji wodnej krótko po przejęciu zarządzania budynkiem nie oznacza, że zarządca nie dochował należytej staranności, o jakiej mowa w art. 355 § 2 kc. Z opisu stanu instalacji wynika, że był zły jeszcze przed przejęciem zarządzania obiektem przez ubezpieczonego, za którego odpowiada pozwana (zeznania świadka A. W., k. 301-302). Materiał dowodowy wskazuje na to, że zarządca podjął działania zmierzające do usunięcia tego stanu rzeczy. Powódka natomiast nie udowodniła, by nastąpiło to ze zwłoką, a przede wszystkim, że zarządca nie tylko miał możliwość wcześniejszego remontu (wymiany) instalacji wodnej, niezależnie od planów (...) i dysponowania przez nią środkami pieniężnymi na ten cel, zaś zarządca zaniechał tego przed 16 lutego 2010 r. wbrew ciążyącym na nim obowiązkom.

Nie sposób więc w oparciu o zebrany w sprawie materiał ustalić, że szkoda, jaka objęta była odszkodowaniem zasądzonym zaskarżonym wyrokiem jest następstwem okoliczności zawinionych przez zarządcę, za którego odpowiada pozwana.

Tym samym Sąd Apelacyjny nie podziela ustaleń Sądu Okręgowego, że zarządca budynku uznał swą odpowiedzialność za szkodę objętą odszkodowaniem zasądzonym zaskarżonym wyrokiem i że ponosi odpowiedzialność za nią. Pozostała ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, choć prawidłowe i jako takie podzielane przez Sąd Apelacyjny, nie są wystarczające do uwzględnienia powództwa w jakimkolwiek zakresie. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że pozwana przed wszczęciem procesu zapłaciła powódce za ubezpieczonego kwotę 18.000 zł tytułem odszkodowania. Zapłata ta nie stanowi uznania właściwego, które i tak nie stanowiłoby źródła długu i nie doprowadziła do odwrócenia rozkładu ciężaru dowodzenia przesłanek roszczenia, stanowiąc najwyżej niewłaściwe uznanie długu.

Zaskarżony wyrok podlegał zatem zmianie w części uwzględniającej powództwo przez jego oddalenie w tym zakresie (art. 386 § 1 kpc). Na tej samej podstawie prawnej należało zmienić orzeczenie o nieuiszczonych kosztach sądowych od pozwanej przez jego uchylene, gdyż nie ma podstaw do ich pobierania od pozwanej, która nie przegrała procesu w żadnej części.

Apelacja pozwanej nie mogła jednak odnieść zamierzonego skutku w całym zakresie. W ocenie Sądu Apelacyjnego zachodziła bowiem podstawa do zastosowania art. 102 kpc i nieobciążania powódki kosztami procesu. Zwrócić należy uwagę nie tylko na okoliczności wskazane przez Sąd Okręgowy, ale i na to, że proces wywołany został w pewnej mierze postawą pozwanej, która nie odmówiła zapłaty odszkodowania z powołaniem się na to, że ubezpieczony nie ponosi odpowiedzialności, ale zapłaciła część odszkodowania żadanego przez powódkę, dokonując niewłaściwego uznania powództwa, mogącego wpłynąć na pogląd powódki co do szans powodzenia procesu.

W tej części apelacja pozwanej podlega oddaleniu, podobnie jak w całości apelacja powódki (art. 385 kpc); Sąd Apelacyjny przypomina w tym miejscu wcześniejszy wywód w przedmiocie zależności między obu apelacjami.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 kpc, a to z przyczyn wskazanych przez Sąd Okręgowy, jak i naprowadzonych przy okazji wyjaśniania przyczyn częściowej bezzasadności apelacji pozwanej.